Rok I. | Łódź, Czwartek, dnia 25 Listopada 1909 roku. | Nr. 93.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.
Zagranicą: rocznie 3 rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity" **BEZPŁATNIE.**

Cena ogłoszeń:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.
Cena pojedynczego numeru **2 k.**

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

Z dziedziny hygieny.

—

(C. d).

Przypadkowe uszkodzenie oka.—Zabawki dziecinne szkodliwe dla oczów.—Jak sobie radzić, jeżeli coś wpadnie w oko?—Łączność różnych chorób z chorobami oczów.—Skrofuły.—Ich objawy.—Skrofuliczne zapalenie powiek.--Gwałtowne zapalenie spojówki.—Pęcherzyki w rogówce.—Mieszkania wilgotne.—Jak się zachować przy skrofulicznych chorobach oczów.—Kąpiele morskie.—Kąpiele w domu z solą kuchenną.—Tran rybi.—Proszek kalomelu.—Suchoty.—Możliwość wyleczenia suchot.—Suchoty w oczach.—Mieszkanie wilgotne.—Co robić jeżeli powietrze w mieszkaniu za suche?—Wentylacya.—Stary i nowy system wentylacyi.—(Wentylator w kominie.—)

Odprysk zapałki przy zapalaniu, odłamek gorącego węgla lub metalu mogą sparzyć rogówkę,—gałązka, zwłaszcza w czasie podróży, lub paznokieć mogą ją skaleczyć. W razie przypadkowego stłuczenia okularów lub w czasie zapalania lampy odłamek szkła może wpaść do oka, przy nieostrożnem otwieraniu butelki z płynem fermentującym może korek w wielką siłą uderzyć w oko, wywołując ciężkie uszkodzenie, a nawet nieraz ślepotę. Przy odrobinie ostrożności dałoby się wiele z tych wypadków uniknąć.

Nieraz dzieci lubią się bawić strzelaniem za pomocą kapsli metalowych. Częstokroć wtedy wpada kawałek metalu w głąb oka i niszczy takowe. Zabraniać też należy bawić się dzieciom nożami, widelcami, nożyczkami i t. p. Niebezpiecznem też jest dla oczów strzelanie z łuku, pistoletów pokojowych, — rzucanie kamieniami, piaskiem i t. p. Nauczyciele, ochroniarki i rodzice powinny w tym celu zwracać na zabawy dzieci pilniejszą uwagę.

Jeżeli odprysk węgla lub inne ciało wpadnie w oko, — najlepiej odwinąć powiekę i obce ciało usunąć. Ponieważ jednak jest to rzeczą nie łatwą i rzadko kto ten drobny zabieg potrafi wykonać, najlepiej jeszcze uchwycić górną powiekę za rzęsy i ściągnąć ją jaknajwięcej ku dołowi nad powiekę dolną. Przy następnem otwarciu oka rzęsy dolnej powieki ścierają obce ciało z wewnętrznej powierzchni powieki górnej. Oczywiście trzeba to kilkakrotnie powtarzać aż do usunięcia obcego ciała.

Łączność różnych chorób z chorobami oczów.

1. Skrofuły. Jedną z najpoważniejszych chorób przeważnie dziecięcych —są skrofuły, mające ścisły związek z gruźlicą (suchotami). Choroba ta polega głównie na zaburzeniach odżywczych obniżających odporność tkanek przeciwko rozmaitym wpływom szkodliwym. Charakterystycznym jej objawem są obrzmienia gruczołów chłonnych na szyi, pod dolną szczęką i na karku, prócz tego wypryski sączące się na twarzy i na głowie, zapalenia ucha, błony nosa, zmiany w kościach i stawach.

W oczach u dzieci skrofulicznych spotykamy często powracające zapalenie brzegu powiekowego z owrzodzeniami. Brzegi powiek pokrywają skorupki zaschłej wydzieliny, pod którą widać po usunięciu jej wrzodziki wzdłuż zaczerwienionego brzegu powiekowego. Łączy się z tem gwałtowne zapalenie spojówki, na której występują liczne, łatwo się rozpadające pęcherzyki. Wyleczenie następuje zazwyczaj szybko, ale po pewnym czasie tworzą się nowe pęcherzyki, które nieraz usadowiają się w rogówce i upośledzają bystrość wzroku.

Nie jesteśmy w stanie zapobiedz skrofułom — jednak możemy zmniejszyć niebezpieczeństwo ich dla oczów przez odżywianie dobre — świeże powietrze i czystość.

Mieszkania stęchłe, wilgotne, źle przewietrzane są rozsadnikiem tej choroby. Najlepsze są mieszkania zwrócone ku południowi, do których słońce i świeże powietrze ma dostęp. Im suchsze mieszkanie, tem zdrowsze. Zaciemnianie pokoju przy skrofulicznych chorobach oczów jest zbytecznem, przeciwnie powinno się dzieci powoli przyzwyczajać do światła, nie dawać im ciemnych okularów, ani też nie wiązać oka, o ile tego lekarz nie poleci. Dzieci powinny przebywać długo na wolnem powietrzu. Nawet dzieci przy piersi trzeba wynosić na dwór choćby w zimie, jeżeli tylko dzień jest piękny.

Leczą skrofuły kąpiele słone lub morskie. Brak tych może zastąpić zwykła kąpiel z dodaniem soli kuchennej (5 do 10 funtów na wannę). Znakomitym środkiem na skrofuły jest też tran rybi, który należy dawać dzieciom od dwóch do pięciu lat po dwie łyżeczki małe na dzień, — od pięciu do dziesięciu lat po dwie większe łyżeczki, a od 10 do 20 lat po dwie, a nawet i po trzy łyżki stołowe na dzień. Tran rybi należy przyjmować przez dwa miesiące. Jeżeli wtedy zajdą objawy choroby żołądkowej, należy wziąć na przeczyszczenie (najlepiej rycyny w opłatku)— i przez 3 dni zachować dyetę, przerywając picie tranu rybiego,—a potem można znowu pić tran zaczynając stopniowo od mniejszej dozy. Bardzo małym dzieciom, —albo takim, których żołądek tranu nie znosi—wciera się go w skórę.

Daje się też chorym na skrofuły Kalii jodati pół skrupuła z trzema uncyami wody — dawać trzy razy dziennie po łyżeczce lub stołowej łyżce—stosownie do wieku. Co się zaś tyczy miejscowego leczenia samych oczów w czasie skrofulicznego zapalenia — zasypuje się oczy miałkim proszkiem kalomelu w następujący sposób: czysty i suchy pędzelek wkłada się w ten proszek,—potem zlekka wstrząsnąwszy pędzelek, usuwa się z niego grubsze cząsteczki proszku,—następnie sciąga się niższą powiekę i trzymając pędzelek przed okiem, uderza się go zlekka palcem. W ten sposób proszek kalomelu wpada do oka. W silniejszych wypadkach skrofulicznego zapalenia oczów należy zasięgnąć rady dobrego lekarza-okulisty.

2. Suchoty (gruźlica). Skrofuły albo w czasie dojrzałości płciowej wyleczają się—albo przechodzą w suchoty, które są w ścisłym związku ze skrofułami. Niektórzy są zdania, że nie da się przeprowadzić wyraźnej granicy między temi dwiema chorobami.

Suchoty są nadzwyczaj rozpowszechnioną i zaraźliwą chorobą. 14% wszystkich ludzi umiera na suchoty. Jest jednak dziś rzeczą pewną, że istnieje mo-

żliwość wyleczenia tej ciężkiej choroby. Sama natura stara się zwalczać suchoty. Naokoło ogniska gruźliczego wytwarza się ochronny wał z nowej łącznej tkanki w płucach i następuje czasowe, a nawet ewentualnie stałe wyleczenie suchot. Zmienione i rozpadłe ogniska suchotnicze mogą się przebić do oskrzeli i na zewnątrz z kaszlem się wydostać, laseczniki suchotnicze mogą swoją zdolność zakażania utracić, dalej się nie rozszerzać i może przyjść przez wytworzenie się nowej tkanki łącznej do zabliźnienia chorego miejsca.

Suchoty w oczach występują bardzo rzadko. Choroby powiek i spojówki na tle suchotniczem należą do największych rzadkości. Za to częściej już spotykamy zmiany gruźliczne w tęczówce i naczyniówce, lub w innych częściach oka.

By zapobiedz chorobom suchot ocznych, należy stosować się do środków hygienicznych, jakie wskazuje hygiena—celem uchronienia się wogóle od suchot, i wyleczenia takowych.

Mieszkania stęchłe, wilgotne, źle przewietrzane są rozsadnikiem skrofułów i suchot. Błędem jest zamieszkiwanie domów murowanych świeżo zbudowanych, zanim jeszcze mogły dobrze wyschnąć. Im mieszkanie suchsze, tem zdrowsze. Ztąd powietrze im zimniejsze—tem zdrowsze dla płuc — bo więcej w sobie ma suchości. Oddychać tylko nie należy nigdy ustami lecz nosem. Niektóre systemy ogrzewania mają tę wadę, że powietrze ogrzane w pokoju staje się za suche. W takich razach należy powstawiać naczynia z wodą na piecach lub od czasu do czasu rozpylać wodę rozpylaczami.

Ważną też jest rzeczą, żeby mieszkanie było hygieniczne — należy urządzić dobrą wentylacyę takowego.

System wentylacyi mieszkań jest stary i nowy. Podług starego systemu zepsute powietrze wyprowadza się z pokoju przez sufit albo pod sufitem; — podług nowego zaś systemu nad samą podłogą—albo przez nią. Na korzyść nowego systemu wentylacyi przemawiają następujące racye:

1) Oszczędność ciepła. Przy starym bowiem systemie ogrzane powietrze, znajdujące się zawsze w górze wychodzi z pokoju przez otwór górny.

2) Najbardziej zanieczyszcza powietrze kwas węglowy, który jako cięższy od powietrza, zawsze znajduje się nizko—nad podłogą. Na to jednak zwolennicy starego systemu, nie bez racyi odpowiadają, że większość gazów, psujących powietrze, które wydziela skóra człowieka i jego narządy oddechowe jest w stanie ciepłym, a więc naprzód unosi się w górę—ku sufitowi, a tylko potem po ochłodzeniu się, spuszcza się na dół. Ztąd ten kto przebywa w pokoju blizko przy ścianie lub przy oknie, gdzie jest największe ochłodzenie powietrza i zstępujące z góry jego prądy, oddycha tem samem zepsutem i trującem powietrzem, które przedtem organizm jego wydzielił.

Naprzód zastanowimy się nad starym systemem wentylacyjnym—a potem nad nowym udoskonalonym, wskazując sposoby urządzenia takowych w mieszkaniach, — a szczególniej w nowo-wznoszonych budynkach.

(C. d. n.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—:—

Z zagranicy.

Rozruchy w Persyi. Liczba zbiegów ze wsi okolicznych wzrasta codziennie. Karadażcowie i szachsemenowie łupią wsie w odległości 20 do 30 wiorst od Tebrysu. Z powodu niebezpieczeństwa, jakie grozi wielkiej wsi Muczambar, generał-gubernator wysłał tam 300 jeźdźców.

Finanse Grecyi. Stan finansowy państwa jest fatalny. Kasy państwa są puste do tego stopnia, że urzędnicy państwowi nie otrzymują pensyi już od września. Tak samo rząd zalega z wypłatami należności dostawców. Nawet żołdu oficerom i szeregowcom nie wypłacono już od października. Wśród robotników zakładów rządowych wielkie wrzenie. Zapowiadają strejk.

Nowy gmach parlamentu w Turcyi. Nowy gmach parlamentu, pałac Cziragan, budzi podziw swą pięknością i bogactwem. Pałac zbudowany jest w stylu maurytańskim, upiększony marmurem, perłową macicą i srebrem.

W parlamencie tworzą się dwie partye: komitetowa partya „Jedność i Postęp,“ pod przewodnictwem kalifa i umiarkowanych liberałów—pod przewodnictwem Bostama.

Niepokój w Albanii. Władze tureckie są zaniepokojone ruchem albańskim. Albańczycy żądają dla siebie szkół i urzędników mówiących ich językiem. Wysłane wojska tureckie pod wodzą Dżawida-Paszy zostały pobite i musiały wycofać się z wilajetów albańskich.

Aresztowania w Macedonii. Dzienniki tureckie w Konstantynopolu donoszą z Salonik, że aresztowano tam 120 bułgarów pod zarzutem tworzenia przez nich band powstańczych w Macedonii.

Zatarg amerykański. Wojsko rządowe rzeczypospolitej Nikaragua wzięło do niewoli dwóch obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy pomagali rewolucyonistom. Prezydent Nikaraguy skazał obu na śmierć. Wyrok wykonano. Wobec tego do Nikaraguy wysłano pośpiesznie dwa amerykańskie okręty wojenne, oraz odłożono przyjęcie przez prezydenta Tafta nowego posła nikaraguańskiego, który doręczyć miał prezydentowi Stanów Zjednoczonych papiery uwierzytelniające.

Niepokój w Korei. W portach tutejszych wzmocniono nadzór nad przybywającymi cudzoziemcami, szczególniej zaś nad poddanymi państwa rosyjskiego. W całej Korei daje się zauważyć niezwykły ruch; ludność zbroi się cichaczem. Z Seulu wysłano 2 brygady artyleryi japońskiej do miejsc, gdzie ruch ludności największe przybiera rozmiary. Krążą pogłoski, że doszło już do starcia pomiędzy wojskiem japońskiem a buntującą się ludnością. Depesze, wychodzące z Seulu, podlegają ostrej cenzurze władz japońskich.

Zamach na oficerów. Wykryto w Wiedniu tajemnicze zamachy na życie szeregu oficerów. Wielu oficerów otrzymało listy, w których niewykryty autor zawiadamia, że dołączony do listu proszek jest środkiem, służącym do wzmacniania osłabionych nerwów. Badanie chemiczne wykazało, że proszki te zawierały kwas pruski. Po dokonaniu tego odkrycia władze wojskowe poleciły dokonać ekshumacyi zwłok kapitana Madera, który niedawno zmarł nagle w sposób niewyjaśniony. Sekcya zwłok wykryła w nich kwas pruski. Istnieje więc przypuszczenie, że kapitan Mader zażył przesłany mu w liście proszek.

Kolej jednoszynowa. W Berlinie dokonywują obecnie prób nad bardzo ciekawym wynalazkiem inżyniera Scherla. Jest to wagon, który biegnie nie po dwóch, ale tylko po jednej szynie, nie tracąc ani na chwilę równowagi, ani na prostej drodze, ani na zakrętach. Pisma niemieckie twierdzą, że ten jak go nazwano „Gyro wagon“ dokona całkowitego przewrotu w komunikacyi.

Jednoszynowy wagon nie trzęsie, płynie raczej, niż jedzie po swojej jedynej szynie, a może jechać znacznie szybciej, niż wagony zwyczajne, dwuszynowe. Porusza go elektryczność. Nie traci równowagi nawet wówczas, gdy pasażerowie siedzą po jednej stronie, drugą zostawiając pustą. Wynalazek wywołał wielkie zaciekawienie sfer technicznych i publiczności. Próby z modelem wagonu dokonywane są w berlińskim ogrodzie zoologicznym, w hali wystawowej.

Biskup prześladowcą Słowaków. W wynarodowieniu ludu słowackiego przez rząd madziarski niepospolite usługi oddaje Kościół rzymski w osobach wielu, zagorzałych w służbie rządowej, swoich zwierzchników. Szczególną gorliwością odznacza się biskup bystrzycki Radnaï Farkos, który z całą bezwzględnością tępi w duchownych swej dyecezyi wszelkie idee patryotyzmu słowackiego, odrębności kulturalnej i wszelki w tym kierunku przejaw najszlachetniejszej pracy plebanów śród ludu, niemiłych sobie „niebezpiecznych działaczy“ usuwając ze stanowisk. Język słowacki, przysługujący dotąd w nauce religii w szkółkach parafialnych, wyznaniowych, niezależnych od rządu, biskupiem rozporządzeniem wyrugował, zastępując go węgierskim. Zastał łacinę jako język urzędowy swej dyecezyi — zaprowadził urzędowanie madziarskie. Święto Cyryla i Metodego przełożył samowolnie w kalendarzu dyecezyalnym w ten sposób, aby było „zdegradowane“ w oczach ludu. Biskup ten jest prezesem Górnowęgierskiego Tow. Oświaty, nałożonego przez rząd za skonfiskowany majątek dawnej „Macierzy Słowackiej.

Zbiór bawełny. Zbiór bawełny w Egipcie wypadł świetnie. Nil w tym roku

hojniej rozlał i ulepszył glebę, w dolinie nawet tam, gdzie dawniej wody jego w ciągu 30 lat nie dochodziły. Obliczają że obecny zbiór bawełny da o 100 milionów rubli więcej. Ceny bawełny w Aleksandryi stałe i mocne.

Wzrost miast w Hiszpanii. Dnia 15 b. m. król Alfons podpisał dekret, który może będzie stanowić epokę w dziejach organizacyi i administracyi miast hiszpańskich.

Skutkiem wspomnianego dekretu, miasta hiszpańskie praktycznie stają się jednostkami autonomicznemi, mogącemi rozwinąć bardzo szeroką inicyatywę, która dotychczas z powodu zbyt ścisłej centralizacyi była niemożliwa. Obecnie większą część spraw wymagających dawniej potwierdzenia ministra spraw wewnętrznych, pozostawiono kompetencyi miejscowych ciał prawodawczych. Można się spodziewać, że reforma ta wywrze wpływ wielce korzystny na rozwój miast hiszpańskich i przyczyni się do uzdrowienia stosunków miejscowych.

Wybuch wulkanu. Największa z wysp kanaryjskich, Teneryfa, nawiedzona została przez straszną katastrofę. Dawno już nieczynny wulkan Pic de Teneryfe wybuchł nagle z olbrzymią siłą i zalał strumieniami ognia i lawy wielką przestrzeń kraju. Na północnym stoku góry otworzyły się trzy nowe kratery i wszystkie są bezustanku czynne. Straszliwe detonacye, towarzyszące wybuchom, słychać na całej wyspie. Miasta: Sant-Jago, Garachico i Santa Cruz są poważnie zagrożone. Ludność opuściła domy i chroni się nad brzegiem morskim. Gubernator wyspy zwrócił się telegraficznie do Madrytu o pomoc, a władze hiszpańskie wysłały już trzy okręty z pomocą lekarską, żołnierzami i zapasami żywności.

Ilość ofiar nieznana.

Burze i śnieżyce. Z różnych stron Europy nadchodzą wiadomości o burzach, orkanach i zawiejach śnieżnych. W Berlinie skutkiem śnieżycy połączenia telegraficzne i telefoniczne z całą zagranicą są przerwane, w mieście wyrządziła burza ogromne szkody. W pobliżu dworca kolejowego Jungfernheide wicher obalił 60 słupów telegrafiecznych i tramwajowych. Komunikacya uliczna w mieście była przerwana. W Bremie spadł na dach jednego domu balon Grosa, zapędzony tam burzą.

Jak donoszą z Brindisi, szalał tam silny orkan. Wicher porwał 8 robotników portowych, którzy zginęli.

W Wiedniu przez 24 godziny przerwane były bezpośrednie połączenia telegraficzne z Berlinem, Hamburgiem, Londynem i Kolonią.

Według urzędowych obliczeń szkody wyrządzone w całych Niemczech przez ostatnie burze i śnieżyce, sięgają sumy około 15 milionów marek.

Z kraju.

Sprawy Finlandzkie. Najwyżej zatwierdzone zostały uchwały Rady ministrów, po pierwsze: generał-gubernator finlandzki ma polecone zająć się opracowaniem i przedstawieniem w krótkim przeciągu czasu Radzie ministrów projektów wprowadzenia bezpośrednich stosunków w językų państwowym pomiędzy instytucyami rządowemi i urzędnikami państwowymi w Finlandyi w wypadkach, kiedy się to okaże możliwe, i powtóre: urzędnikom, będącym na służbie w Wielkiem Ks. Finlandzkiem poczytuje się za obowiązek stosowanie w zupełnym zakresie i we wszystkich wypadkach ustawy cesarskiej o stemplu podatkowym.

Sąd nad małoletnimi. Sąd pokoju w Petersburgu rozpatrywał w tych dniach opracowany przez towarzystwo patronatu projekt specyalnego sądu nad małoletniemi do lat 17. Sąd uchwalił całość projektu, lecz wniósł do niego poprawkę, że pod kompetencyę specyalnego sędziego pokoju dla małoletnich oddawane też będą wszelkie sprawy o zastosowaniu kar cielesnych i zadaniu lekkich ran, niezależnie od tego, czy winnymi tych przykroczeń były osoby posiadające prawną opiekę nad małoletniemi, czy też inne osoby.

Wobec tego, że ministeryum sprawiedliwości sprzyja projektowi specyalnego sądu dla małoletnich, a rada miasta wyasygnowała środki materyalne na utrzymanie sędziego, zjazd sędziów pokoju uznał za możliwe, aby działalność specyalnego sądu dla małoletnich w Petersburgu rozpoczęta została w styczniu 1910 roku.

Przerwana komunikacya. Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że skutkiem bardzo silnej burzy w centrum Rosyi, przerwaną została komunikacya telegraficzna pomiędzy Petersburgiem a Irkuckiem, Omskiem, Samarą, Saratowem, Tambowem, Rostowem n/D. i Moskwą, Carycynem, Tyflisem, Woronеżem Orłowem, Charkowem, Symferopolem i Kijowem.

W celu przywrócenia regularnego połączenia, przedsięwzięto energiczne środki.

Ograniczenie Żydówek. Minister oświaty Schwartz wniósł do rady ministrów projekt, ażeby w szkołach żeńskich zastosowano także ograniczenia względem Żydówek.

Wiec uniwersytecki w Petersburgu. W uniwersytecie petersburskim wbrew zabronieniu prorektora odbył się ogólny wiec studencki. Upomnienia prorektora, aby studenci rozeszli się, nie poskutkowały. Wobec tego do uniwersytetu wprowadzono oddział policyi. Studenci, zobaczywszy zbliżającą się policyę, rozeszli się. Wiec zwołano z powodu sądu dyscyplinarnego w sprawie prezydyum wiecu, zwołanego w celu wyrażenia protestu przeciwko skazaniu Ferrera. Wyrokiem tego sądu członkowie prezydyum wyłączeni zostali z grona studentów i zaliczeni do liczby wolnych słuchaczów.

Egzaminy uczniów aptekarskich. Uczniowie aptekarscy, którzy ukończyli praktykę swoją, jak donoszą „Wiadomości farmaceutyczne“, otrzymywali dotychczas od urzędu lekarskiego świadectwa, zastrzegające, w którym uniwersytecie wolno im zdawać egzamin na pomocnika aptekarskiego. Wskutek wielu skarg na niedogodność tego zarządzenia, polecono na przyszłość nie wymieniać uniwersytetu w świadectwach. Wskutek tego mają obecnie uczniowie prawo zdawać, gdzie im się podoba.

Nowy wynalazek. W Briańsku (gub. orłowskiej,) otwarto pierwszą fabrykę, w której wyrabia się, dotąd jeszcze nigdzie nie znany, świeżo wynaleziony materyał p. n. „terro fazerit“, składający się z substancyi 90 proc. cementu i 10 proc. asbestu, wyrabiany jest w arkuszach, odpowiedniego rozmiaru i służy tylko jako materyał ogniotrwały do krycia dachów.

W celu rozpowszechnienia tego wynalazku, akc. Tow. tej fabryki zwróciło się z prośbą do ministeryum komunikacyi o zaliczenie tego produktu do nomenklatury ogólnej taksy, na przewóz po drogach żel. ros.

Cena za pud wynosi 2 rub.

Wysyłanie zarówno odbywa się całymi wagonami jak i mniejszemi partyami, w paczkach po 50 arkuszy.

Komitet taryfowy uwzględnił powyższą prośbę Towarzystwa i zaliczył do ogólnej taksy ros. dróg żelaznych.

Walka z nędzą w Petersburgu. Komisya miejska opieki nad ubogiemi w Petersburgu, opracowała szczegółowy plan zorganizowania dobrowolnej i przymusowej pracy dla osób, aresztowanych na ulicach Petersburga za włóczęgowstwo i żebraninę. Komisya zamierza wziąć na siebie wszelkie prace portowe i miejskie, dokonywane obecnie przez prywatnego przedsiębiorcę kosztem 250 tys. rubli rocznie. Prace te dostarczą zarobku setkom nędzarzy.

Prócz tego komisya zamierza utworzyć warsztaty centralne, koncentrujące rozmaite przedsiębiorstwa miejskie, w których stosowana będzie również praca dobrowolna i przymusowa.

Przy warsztatach urządzone być mają internaty dla osób pracujących pod przymusem. Na urządzenie takich warsztatów potrzeba 30 tys. rb.

Leczenie w szpitalach. Wobec uciążliwego dla włościan prawa obowiązkowego płacenia za kuracyę gminiaków w różnych szpitalach, co stanowi dość znaczny coroczny wydatek, niektórzy komisarze do spraw włościańskich wystąpili do gubernatorów o ustanowienie dla włościan takiegoż porządku, jak zaprowadzony został dla Izraelitów przez jenerał-gubernatora warszawskiego w roku 1903, a mianowicie, że każda gmina żydowska powinna płacić tylko za te osoby, które zamieszkują w gminie, jako stali lub niestali mieszkańcy.

Regulacya rzeki. Komisya międzynarodowa, wydelegowana do sprawdzenia granicy rosyjsko-pruskiej od Niemna do Wisły, uznała za konieczne dokonać zmian granicy w pow. Szczuczyńskim, gub. Łomżyńskiej, a to z powodu zmiany koryta rzeczki Wincenty. Jednocześnie oba państwa zgodziły się na to, aby rzekę powyższą uregulować i tem samem usunąć częstą zmianę brzegów. Rzeczka Wincenta będzie uregulowana na przestrzeni od kordonu Glinki do kordonu Filipki.

Kradzież banknotów. Aresztowano robotników ekspedycyi biletów kredytowych, braci Rogaczkowych, którzy skradli kilkanaście paczek przygotowanych do puszczenia w obieg dwudziestopięciorublówek. Aresztowani przyznali się do kradzieży. Idąc śladem ich wskazówek znaleziono w dwóch miejscach 7 paczek z 1419 sztukami tych biletów. Niektóre z nich noszą już na sobie podrobione podpisy zarządzającego oraz numery. Jeden z aresztowanych zdołał już puścić w obieg, sfałszowanych w ten sposób 25-rublówek za 5,000 rb. w Samarze, Astrachaniu, Penzie, Syzraniu, Petrowsku i innych miastach.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Sprawy sądowe. Ostatniemi czasy na wokandzie wydziału karnego warszawskiego sądu okręgowego znalazły się dwie sprawy, rzucające nader jaskrawe światło na usposobienie sfanatyzowanych przez księży rzymsko-katolickich tłumów.

W roku 1907, w lecie, maryawici parafii Długa Kościelna, powiatu Nowo-Mińskiego jak i innych naszych parafii, nie mając jeszcze własnego cmentarza, zgodnie z duchem istniejących praw Królestwa Polskiego i odnośnemi przepisami p. Generał-Gubernatora, chowali ciała swych zmarłych na wydzielonej dla nich części cmentarzy rzymsko-katolickich. Wypadł pogrzeb ś. p. Feliksy Domańskiej. W celu pochowania zwłok nieboszczki, maryawici w asystencyi ks. Józefa Poradowskiego wyruszyli najspokojniej ku cmentarzowi parafialnemu w Długiej Kościelnej. Tymczasem cmentarz znaleziono zamknięty a w około niego stał tłum rzymskich katolików, uzbrojony w kije i pałki. Wówczas ks. Poradowski zwrócił się do tłumów z łagodnem przedstawieniem, prosząc o nieprzeszkadzanie w chrześcijańskim pogrzebie. Na słowa te zawrzało w tłumie jak w ulu. Posypały się z ust, szczycącego się swą „prawowiernością“, ludu rozmaite obelgi, zniewagi—prawdziwe kwiatki rzymsko-katolickiej retoryki. Wśród wrzasków, beczenia, śmiechu i wyzwisk rozszalałych tłumów ks. Poradowski dopełnił ceremonii religijnych nad ciałem zmarłej i odjechał. Lecz i po jego odjeździe rzymscy katolicy nie zgodzili się na pochowanie ciała zmarłej Domańskiej. Zatargi te o pogrzeb doszły do uszu władzy. Wskutek czego naczelnik straży ziemskiej powiatu nowo-mińskiego p. Pawłow przybył do wsi Długa Kościelna na czele strażników, zażądał wydania kluczy i kazał pochować zwłoki Domańskiej, co też pomimo drobnych jeszcze szykan, uczyniono. Zaraz po pochowaniu zwłok Domańskiej włościanie Chylik i Warda wobec strażnika Absenowa i wielu innych osób powiedzieli: „wszystko jedno, choć i pochowali, wykopiemy i wyrzucimy z cmentarza i ona leżeć tu nie będzie.“ Po odejściu żałobnego orszaku dwaj wspomniani włościanie zostali na cmentarzu pod pozorem zamknięcia bramy. Nazajutrz znaleziono mogiłę Domańskiej rozkopaną a trumnę z jej zwłokami znaleziono w polu o jakieś 50 kroków od cmentarza wkopaną na pół łokcia w ziemię do góry nogami. Na mogile znaleziono ślady nóg dorosłych ludzi oraz dzieci. Świadkowie na sądzie ustalili winę wspomnianych Chylika i Wardy, a oprócz tego obu braci Jankowskich, którzy się chwalili, że wspólnie z innymi wykopali trumnę i postawili ją w polu do góry nogami. Na zasadzie przeprowadzonego śledztwa pociągnięto do odpowiedzialności 21 włościan. Po długich rozprawach wyrokiem sądu okręgowego Chylik i Warda skazani na 4 miesiące więzienia; siedmiu oskarżonych na miesiąc więzienia, na miesiąc aresztu trzech oskarżonych, na dwa tygodnie aresztu dwie kobiety a pozostałych uniewinniono. Rzecz charakterystyczna! Jeden z adwokatów, pomimo bijących w oczy dowodów, pomimo widocznego a tak — ohydnego sprofanowania zwłok — całą odpowiedzialność składał w tem zajściu — rzecz prosta — na Maryawitów...

Przypominamy przytem, że był to okres przejściowy. W wielu parafiach cmentarze maryawickie nie mogły być otworzone, gdyż nie było jeszcze odpowiedniego zezwolenia władz rządowych a na cmentarzach katolickich nie pozwalały chować zwłok maryawitów władze duchowne. Podobne temu zajścia były i w innych parafiach, jak np. w Dobrej w pow. Brzezińskim, gdzie sprawa o wykopanie zwłok dziecka dotychczas jest w śledztwie, a winowajcy chodzą swobodnie.

Druga sprawa wytoczoną była z następującego powodu. Dnia 30 października 1908 r. około godz. 8 wiecz. maryawici wsi Ludwinów (pow. Nowo-miński) zebrali się w swej kapliczce na wieczorne nabożeństwo. Zaledwie zaczęli śpiewać, gdy naraz rozległ się wystrzał, a przez wybitą szybę wpadła kula do wnętrza, nie czyniąc nikomu szkody. Wypadkiem tym niektórzy z zebranych byli sterroryzowani, inni zaś—śmielsi—udali się na poszukiwanie sprawcy zamachu. Niedługo go szukano. Sprawcą był niejaki Julian Abelski, rzymski katolik z miejscowej parafii. Abelski przyznał się do tego, że strzelał; później jednak badany na śledztwie sądowem zaparł się swego czynu. Sąd okręgowy uznał Abelskiego winnym usiłowania zabójstwa i skazał go—jako nieletniego—na $1^1/_2$ roku więzienia.

Z PRASY.

Tygodnik „Prawda“ w № 47 z r. b. w artykule p. t. „Widmo średniowiecza“ Antoniego Szecha podaje kilka trafnych uwag o wstecznictwie Rzymu:

„Pius X uznał za właściwe rzucić interdykt na miasto Adria.

„Kościoły tam zostały zamknięte, wszystkie nabożeństwa i posługi duchowne zawieszone, nawet dzieciom odmawiają Chrztu, umierającym ostatniej religijnej pociechy, umarłym pogrzebu.

„Nie naszą rzeczą jest sądzić, o ile karanie całego miasta za wykroczenie garstki ludzi, najmniej zapewne zainteresowanych w duchownych posługach i nabożeństwach — karanie małych niemowląt, konających i umarłych jest sprawiedliwem lub celowem...

„Fakt ten jednak podnieść należy jako objaw ze wszech miar ciekawy.

„Wszak od początku XVII wieku (1606 r.) historya kościelna nie znała już interdyktu... Wszak w prawie kanonicznem mówi się o nim, jako o rzeczy minionej, nie używanej już w Kościele — jako o środku już zarzuconym od lat dwustu.

„I oto Pius X, następca Leona XIII, wśród blasków XX wieku, wznawia środek, który za nieodpowiedni, przestarzały, niewłaściwy, dziki, uważali papieże wieku XVIII i XIX.

„Mało mu było licznych ekskomunik, rzucanych na prawo i na lewo, rzucanych nie na wrogów nawet, ale na najświatlejszych, najbardziej oddanych sprawie Kościoła swych wiernych.

„Mało mu było bull i encyklik, tchnących stęchlizną i pleśnią najgorszych czasów średniowiecza.

„W jakiejże furyi bezrozumnej wstecznictwa, w jakiemże zacietrzewieniu obskurantyzmu wznawia dziś smutną praktykę interdyktów. Gdyby nie bezbożny duch czasu, który mu pobożne ręce krępuje, niewątpliwie zrobiłby krok jeszcze i zapalił stosy, otworzył na przyjęcie nowych ofiar wrota inkwizycyjnych więzień, lub wzorem Piusa V swego świętego poprzednika i imiennika wezwał dzisiejszych panujących do wyrżnięcia współczesnych heretyków: masonów, socyalistów, modernistów i t. d. — jak tamten wzywał świątobliwie Katarzynę de Medicis do krwawej rozprawy z hugonotami.

„Ostatni krok papieża przekonać powinien największych nawet optymistów katolicyzmu, jaki tam duch panuje w Rzymie, dokąd tam idą i dokąd prowadzić chcą świat i Kościół...

„Fakt rzucenia interdyktu, wyzwania tej zmory średniowiecznej wśród blasków współczesnej cywilizacyi; fakt, świadczący tak dobitnie o bezwzględnej reakcyi, która zapanowała w Rzymie, smutnym jest i bolesnym, jak każdy objaw wstecznictwa i ciemnoty.

„Ci jednak, którzy już złudzeń wszelkich co do katolicyzmu rzymskiego się wyrzekli, z tego i tym podobnych faktów nadzieję na lepszą przyszłość śnić powinni.

„Każda bezwzględna, nie licząca się z niczem reakcya złamać się musi.

„Kościół (rzymski), co tak szybko i z taką decyzyą szaleńca idzie po drodze wstecznej, sam nie wiedząc o tem, w grób wstępuje...

„Im gorzej dzieje się w Kościele (rzymskim), im bezwzględniej, brutalniej, bezwstydniej przejawia się w nim reakcya; im więcej głupstw czynią w nim księża, im bardziej kompromituje się papież, im wyraźniejsze dowody rozkładu w Kościele — tem lepiej dla sprawy przyszłości.

„Co umrzeć powinno — niech umiera coprędzej:

„Co oszukiwało ludzi pozorami dobroci i świętości — niech zdejmie maskę i ukaże się tem, czem jest istotnie!..“

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

W minionym tygodniu tendencya dla pszenicy i żyta była słaba. Przy skąpych dowozach ceny utrzymały się na ostatnim poziomie. Zapasy w młynach są dostateczne.

	za korzec
Pszenica	6.80 — 7.40
Żyto	5.00 — 5.30
Jęczmień 2-rzędowy	4.70 — 5.00
„ średni	4.30 — 4.50
„ 4-rzędowy	4.00 — 4.10
Owies wyborowy	3.45 — 3.60
„ średni	3.10 — 3.30
„ ordynaryjny	3.00 — 3.10

Krochmal pszenny za kamień 32-u funtowy 3.60 do 3.70.

Kartoflana mączka za pud 2.00 — 2.30.

List.	KALENDARZYK.		Wsch. słońca	Zach. słońca
25	Czwartek	Katarzyny P. M.	g. 7 m. 40	g. 3 m. 54
26	Piątek	Piot. P. M. Konr.	g. 7 m. 42	g. 3 m. 53

Redaktor: Ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita. Wydawca Ks. Biskup Jan Kowalski.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.